

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we WTOREK DNIA 9 STYCZNIA V. S. 1817 ROKU.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Podług gazety senackiej, datowaney z *Petersburga* dnia 23 grudnia: Przez najwyższe Ukazy Jego Cesarzkiej Mości, dane Rządzącemu Senatowi w 1816 roku: Dnia 29 listopada. Radca kollegialny, *Kotuchow*, zostający w ministerjum udziałów, mianowany wice-gubernatorem kurskim.

Dnia 6 grudnia. W nagrodę chwalebney służby drugi dyrektor petersburskiej kassy pożyczkowej, polski radca dworu, *Krempin*, łaskawie, zgodnie z wołą Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości *Maryi Fedorowny*, mianowany nadwornym radcą rossyjskim.

Do Najwyższego reskryptu Jego Cesarzkiej Mości pod dniem 22 grudnia, na imie ministra sprawiedliwości, *Troszczyńskiego*, załączona jest tabella urzędników wydziału sprawiedliwości, przez tegoż ministra do nagrody Monarsze podanych. W liczbie ich, 55ch, znajdują się: Prezydent Głównego Sądu 1go departamentu mohilewskiego, szambelan dawniejszego dworu polskiego, *Józef Milkiewicz* i Prezydent podolskiego sądu głównego departamentu czasowego, *Alexander Sogatowski*, którzy otrzymali order *s. Anny* 2giej klasy; także prezydent sądu głównego mińskiego 1go departamentu, *Jan Chodźko*, któremu udzielony jest order *s. Włodzimierza* 4tej klasy.

W potwierdzonych przez Jego Cesarzką Mość dnia 30 października 1816 roku opiniach Rady Państwa, uznani są za ślachtę:

1) Radcy tytularni, *Andrzej, Włodzimierz i Lew Lewszynowie*, synowie zmarłego członka Najświętszego Rządzącego Synodu, Protorejera moskiewskiego kościoła wniebowzięcia Panny *Maryi*, *Lewszyna*, który miał ozdobę *s. Anny* 1szej klasy z kommanderyą 300 dusz. Rządzący Senat, nie mając wyraźnego prawa na to, iżby dostojność ślachecka właściwą była kawaleróm orderu *s. Anny* 1szej klasy i ich potomstwu, podał tę prośbę *Lewszynowych* do zdania Rada Państwa, która, uważając: że i podług 79 artykułu Przywileju Ślacheckiego udziela się prawo ślachectwa urzędnikom rangi 8mej klasy i ich dziecióm, nie tylko po nadaniu oycóm ich tej klasy stopnia, ale i tym, którzy się pierwey narodzili, z ich potomstwem; 2. że order *s. Anny* 1 klasy zawsze się prawie daje osobóm, uważanym w stopniu generała, a tém samém, że osoby orderem *s. Anny* 1szej klasy ozdobione, jako porównane z generałami, większe jeszcze mają prawo do ślachectwa dziedzicznego, aniżeli dzieci urzędników rangi 8mej klasy, dla których prawo to jest nadane, i na téj zasadzie pomienionym *Lewszynom*, ślachecka dostojność przyznana, z postanowieniem wydania dyplomu i herbu.

2) Kupca *Grzegorza Gogitajewa* z potomstwem, jako pochodzącego ze ślachten kachetyńskiej *Gogniewych*, na mocy traktatu, w roku 1783 z Carem *Herakliuszem*, zawartego, przez który zaręczone zostały wszystkie przywileje dla byłych jego poddanych; familia zaś *Gogniewych* rzeczywiście znajduje się na liście do tegoż traktatu załączoney, a podług świadectwa carewiczów gruzyjskich kupiec *Gogitajew* pochodzi z rodu *Gogniewych*; na tychże więc zasadach przyznana mu jest dostojność ślachectwa z wolnością odtąd używania pierwiastkowego imienia rodu swojego *Gogniewych*.

3) *Kaspra Horodnickiego* z potomstwem wyłączono ze spisów mieszczanskich, na mocy 92go artykułu Dyplomu Ślacheckiego, dla tego, że w roku 1763 będąc mianowanym przez Króla Polskiego, *Augusta III*, sekretarzem królewskim, w udzielonym patencie otrzymał nadane prawo używania przywilejów, danym sekretarzóm królewskim służącym.

4) Uznanych za ślachtę przez mińską deputacyą wywodową, *Walczewskich*, do rewizyi 1795 roku w miasteczku *Rakowie*, w gubernii mińskiej zapisanych, z postanowieniem wyłączenia ze spisu rewizyjnego.

5) Familią *Goyzewskich*, na zasadzie pokładanych dowodów, że jeszcze w roku 1788 niektórzy z nich przez Najwyższy imienny ukaz z popisu mieszczanskiego wyłączeni zostali.

6) Mieszczan *Gabryela i Jakóba Warterysowiczowych*, na mocy dowodów pochodzenia ich z rodu ślacheckiego.

7) Wyłączono ze spisów mieszczanskich, *Grzegorza* z synem *Stefanem* i wnukami *Karpiem, Józefem i Romanem, Kadomcowych*, jako pochodzących z rodu ślacheckiego, po udowodnieniu, że dostojństwa tego nie zostali pozbawieni przez żaden wyrok sądowy.

8) Ormianina *Grzegorza Chubowa*, prośzącego o potwierdzenie go w dostojności xiążęcey, na co nie złożył dowodów dostatecznych, na mocy zaś świadectwa patriarchy ormiańskich o jego pochodzeniu z rodu ślacheckiego, w teyże dostojności ślachectwa potwierdzony został.

9) *Konrad Zengbut*, na zasadzie dyplomu Cesarza Rzymskiego na ślachectwo z potomstwem dla oycy tegoż *Zengbuta* wydanego, na mocy którego brat jego dawniey już do liczby ślachten rossyjskiej przyjęty został.

10. Ze Ślachten gruzyjskiej familii *Zurabowych i Lolice* do ślachten rossyjskiej przyjęte, na mocy traktatu z Carem *Herakliuszem*, roku 1783 zawartego.

11. Rossyjskiego poddanego *de Szale d'Arneksa* policzono do ślachten rossyjskiej, na mocy przywileju od króla pruskiego, oycu jego na ślachectwo danego, stosownie do 92go artykułu Dyplomu Ślacheckiego.

12) Potwierdzeni w dostojności Xiążęcey *Sumbatowie* i Porucznik *Stefan Melikow*, Nacwałowym zowiący się, na mocy traktatu zawartego z Carem *Herakliuszem* i dowodów, że pochodzą od xiążąt gruzyjskich objętych w liście, do tegoż traktatu załączoney.

13. Podpółkownikowi *Stefanowi*, i braci jego kapitanowi *Józefowi* i Sekretarzowi gubernialnemu *Janowi, Puhaczewskim*, pozwolono używać imienia *Izmailskich* i herbu przez heroldyą im udzielonego, przez wzgląd, że pierwszy w czasie zdobycia szturmem *Izmaila*, chwalebnie się okazał, i że imie *Puhaczewskich* podobne jest do imienia znajomego zdrajcy.

Podług gazety, *Poczta Północna*, datowaney z *Petersburga* dnia 30 grudnia: Radca kollegialny, *Wolm*, mianowany kamerherem dworu Jego Cesarzkiej Mości. — Członek Rady Państwa, Wielki Podczaszy Dworu Jego Cesarzkiej Mości, rzeczywisty radca tajny, *Hołowin*, otrzymał rozkaz zasiadania w wydziale Ekonomiki Państwa.

Minister spraw wewnętrznych, Radca tajny *Kozodawlew*, otrzymał reskrypt Jego Cesarzkiej Mości

z zaleceniem urządzenia biegu poczt, z Jarostawia przez Kostromę, Kinieszmę i Watachnę do Nowogrodu-Niższego i napowrót po dwa razy na tydzień, a tym samym i traktem jarosławskim z Petersburga do Kazania i napowrót również po dwa razy na tydzień.

JO. Xiążę Jmé Galicyń, radca tajny, zebrane 9000 rubli, na wspomnienie pogorzeleń miasta Ufy, przesał na ręce cywilnego gubernatora Orenburskiego, dla udzielenia pierwszej tcy ofiary dla tych, którzy najwięcej przez pożar ucierpieli.

Komitetowi Rossyjskiego Towarzystwa Biblijnego, na posiedzeniu d. 14 grudnia (1816) ziożony został exemplarz stereotypowany Biblii w języku sławiańskim, w formacie 8vo, tomie jednym, którey wydrukowano 5000 exemplarzy: przedsięwzięto drugie wydanie stereotypowane, również 5000 exemplarzy, które w trzeciej części już jest uskutecznione; postanowiono także stereotypować Biblią sławiańską in 4to, z dwóch kolumn stronica. Otrzymano odezwę od Polskiego Towarzystwa Biblijnego, które uwiadamia o łaskawey opiece przez N. Pana dla tego Towarzystwa i zaprasza do przyjacielskich z sobą związków. Przedsięwzięto też towarzystwa wydrukować 10,000 exemplarzy Biblii w języku polskim przekładania Wuyka, a tym czasem prosi od Komitetu petersburskiego o przystanie 500 exemplarzy Nowego Testamentu. Komitet Petersburski, z przyczyny licznych odezw o przystanie Nowego Testamentu w języku polskim tłumaczenia Wuyka, którego 5000 exemplarzy już się rozeszło, postanowił uczynić przygotowanie do stereotypowania Nowego Testamentu, a później i całej Biblii tłumaczenia Wuyka. — W gubernii tobolskiej w kilku powiatach utworzyły się filialne towarzystwa biblijne od głównego w Tobolsku zależące. — Towarzystwo Biblijne Brytanii w przysłało ku zasileniu przedsięwzięć powszechnych Towarzystwa, dla Komitetu Kurlandzkiego 1000, rubli na opatrzenie xiegami Nowego Testamentu Lotyszów, w Litwie osiadłych; 1000 rubli dla Komitetu Arensburskiego; i dla Komitetu Estońskiego na zakupienie 300 Biblii w języku szwedzkim dla mieszkańców Estonii. — Czytane były odezwy od Towarzystw Biblijnych Szwedzkiego i Bergskiego, w nader uprzejmych wyrażach z życzeniem wejscia w bliższe związki z Towarzystwem Rossyjskiem.

W rocznicę narodzin Cesarza Jmci, (dnia 12 grudnia 1816) w Jarostawiu dana była maskarada na wsparcie sierot i zebrano 300 rubli.

Major Arapow i Chorążyna Czewkinowa, ofiarowali, pierwszy 500, druga 200 rubli na rzecz dobroczynnych zakładów pod dozorem Izby powszechne opieki gubernii włodzimierskiej zostających.

Jenerał Porucznik, Xiążę Repnin, wojenny gubernator maorossyjski przybył do Pultawy.

Podług Ruskiego Inwalida: przez rozkaz dzienny z dnia 22 grudnia jenerał major artylleryi, Tretiakow mianowany dowódcą eszosteńskiego zakładu prochowego. Podporucznik Chrapowicki otrzymał uwolnienie ze służby, dla interessów familiynych.

Przez rozkaz z dnia 24 grudnia, jenerał major, Troszczyński, zostający przy naczelniku zgiey dywizyi ułanów, uwolniony ze służby na czas potrzebny do wyleczenia się z ran odniesionych.

W rozkazie Naczelnika Głównego Sztabu Jego Cesarskiej Mości, Xiążęcia Wołkońskiego, pod dniem 22 grudnia 1816, wyrażono: „Cesarz Jego mość oświadcza ukontentowanie Swoje dowódcy

luzarskiego półku gwardyi, jenerał majorowi, Le-waszowemu; dowódcy szwadronu, półkownikowi Krekszynowi, oraz PP. Officeróm za odbyte d. 23 t. m. ćwiczenie: dla podoficerów przeznacza po 10 rubli; a dla żołnierzy po porcyi wódki, po fun-cie mięsa i po rublu.

Na maskaradzie daney przez kupców w Kron-sztadzie, zebrano na rzecz inwalidów 567 rubli.

Podług gazety le Conservateur Impartial, rze-czywisty radca stanu Kawelin, mianowany dyre-ktorem instytutu pedagogicznego i marazem sprawo-wać urząd dyrektora wydziału medycznego.

Tabella rocznych summ stołow ch, przywiązanych do tytułu niżej wymienionych Naczelników wojskowych od roku 1817.

Na autentyku własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: Bydź podług tego. ALEXANDER.

Sankt-Petersburg dnia 12 grudnia 1816.

Dowódcy półków gwardyi i woyska	rubli	3000
Jenerałom Brygady	-	4000
Naczelnikom Dywizyi	-	6000
Naczelnikom korpusów	-	10000

Przy Jego Cesarskiej Mości;

Naczelnik Głównego Sztabu i Inspektor całej artylleryi, pobierają stołowe pieniądze narówni z Naczelnikami korpusów.

Inspektor korpusu inżynierów Jenerał Kwatermistrz i Jenerał Deżurny, pobierają stołowe pieniądze na równi z naczelnikami dywizyi.

W Woysku.

Naczelnik głównego sztabu pobiera dochód stołowy narówni z naczelnikiem korpusu,

Naczelnik artylleryi, Naczelnik inżynierów, Jenerał kwatermistrz i Jenerał Deżurny, pobierają dochód stołowy na równi z naczelnikiem dywizyi.

W Korpusach.

Naczelnik sztabu korpusowego, pobiera stołowy dochód: jeżeli jest jenerałem, na równi z jenerałami brygady; jeżeli jest półkownikiem na równi z dowódcami pułków,

Autentyk podpisał: Jenerał Artylleryi
Hrabia Arakczjew.

Zgodno: Jenerał Adjutant: Zakrewski.

Kurs petersburski: dukat hollenderski nowy rubli 11, stary rub. 10 kop. 75. Zmiana srebra 293 i 292. k. na rub.

Królestwo Polskie
Warszawa dnia 4 stycznia.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu
Królestwa Polskiego.

MY z BOŻEY ŁASKI
ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossy, Król Polski, etc. etc. etc.

Zważywszy konieczność zapobieżenia potrzebom zubożonych Szpitali, a mianowicie Szpitala Dzieciątka Jezus, sądząc nawet, iż uprzedzamy życzenia poddanych Naszych Polskich, których ozdobiliśmy, lub ozdobiemy z czasem, orderem ś. Stanisława, zanim będą ogłoszone Statuta rzeczowego orderu postanowiliśmy i stano-wiemy:

Artykuł 1. Każdy z Kawalerów Polskich orde-ru ś. Stanisława na przyszłość obowiązany jest skła-dać na korzyść Szpitala Warszawskiego Dzieciątka Je-zus, roczną opłatę następującą, to jest: od 1szej Klas-sy cztery czerwone złote; od 2giey Klasy trzy czer-wone złote; od 3ciey Klasy dwa czerwone złote; od 4tey Klasy jeden czerwony złoty.

Art. 2. Niniejsze rozporządzenie również się rozciąga do tych wszystkich poddanych Naszych Polskich

których rzezonym orderem od dnia 19go listopada (1 grudnia) 1815 inclusive ozdobilismy.

Art. 3. Tym koncem Nasz Minister Sekretarz Stanu przesła Administracyi Dzieciatka Jezus, za posrednictwem Namiestnika Naszego, listę Kawalerów wzmiankowanych w poprzedzajacym artykule, i nastepnie tąż samą drogą przesyłać będzie pomienioney Administracyi imiona każdego z Polaków, ktoregobysmy ozdobili orderem s. Stanisława.

Art. 4. Administracyą Szpitala Dzieciatka Jezus ninieyszem upowazniamy do dopomnienia się o uiszczanie wyż wzmiankowaney opłaty, a Namiestnik Nasz w Królestwie Polskim, użyczy jey w tej mierze wszelkiej potrzebney pomocy.

Dan w Petersburgu dnia 4 (16) grudnia 1816.

(podpisano)

ALEXANDRE.

przez Cesarza i Króla: Minister Sekretarz Stanu
(L. S.) Ignacy Sobolewski.

Zgodno z oryginałem: Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Ignacy Sobolewski.

w Imieniu Najjaśnieyszego

ALEXANDRA I.

Cesarza Wszech Rossyji, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Chcąc przez nporządkowanie Rzemiosł, Kunsztów, Professyi w Królestwie Polskim, przyłożyć się do ich wzrostu; na przełożenie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi, postanowilismy i stanowilismy.

T Y T U Ł I. O Urzędzie Starszych.

1. W miastach, gdzie się znajduje dziesięciu lub więcej Maystrów jednego Rzemiosła, Kunsztu lub Professyi, Maystry ci składać będą zgromadzenie. 2. Zgromadzenie to co trzy lata z dniem pierwszym stycznia przez właściwego Prezydenta lub Burmistrza zwoływane będzie, w celu obrania jednego Starszego i jednego Podstarszego. 3. Zgromadzeniu wyborczemu, Urzędnik Muncypalny przewodniczy. 4. Nie może być obrany Starszym, ani Podstarszym, kto nie jest od lat sześciu Maystrem osiadłym. 5. Wybory nastąpią większością kresek przez każdego głosującego sekretnie dawanych. 6. Wybrani przed Prezydentem lub Burmistrzem miasta, złożą przyrzeczenie, jako sumiennie i podług przepisów urząd swój sprawować będą. 7. Urzędowanie starszych trwa lat trzy, poczem nowe wybory nastąpią. Wychodzący na nowo obrani być mogą. 8. Starszym tym, Urzędnik Muncypalny jako Kommissarz będzie przydany. 9. Czynności wszystkie odbywać się mają w imieniu Urzędu Starszych Rzemiosła, Kunsztu, Professyi. Urząd ten składa się z Kommissarza Muncypalnego, Starszego i Podstarszego. Wszystkie podania, świadectwa i t. p. Urzędu starszych przez Kommissarza Muncypalnego i jednego przynajmniej Starszego, lub Podstarszego, mają być podpisywane. 10. Starszy i Podstarszy, zastępowani będą w potrzebie przez tych Maystrów, którzy na Zgromadzeniu wyborczem, najwięcej kresek za sobą mieli, za wezwaniem przez Kommissarza Muncypalnego. 11. Urząd starszych mieć będzie swoją pieczęć, która w zachowaniu Urzędnika Muncypalnego zostawać ma. 12. Obowiązkiem Urzędu Starszych będzie: 1mo. Ułożyć na teraz listę Maystrów wszystkich, Uczniów i Czeladników miejscowych swojego Rzemiosła, Kunsztu lub Professyi, i podać takową Prezydentowi, lub Burmistrzowi do zatwierdzenia. 2do. Dopiełniać odtąd przepisów względem Uczniów, Czeladzi i Maystrów niżej wyluszczonych. 3tio. Przestrzegać porządku Rzemiosła i spokojności warsztatów. We wszystkich tych szczegółach Urząd Starszych zostaje pod Zwierzchnictwem Prezydenta lub Burmistrza właściwego. (Dalszy ciąg później).

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

ANGLIA

Dalszy ciąg rozmowy Bonapartego z Lekarzem Warden na wyspie S. Heleny. (Stanęliśmy na punkcie mowy o Xięciu d'Enghien:)

„Wpadł Bonaparte w widoczne uniesienie, gdy zaczął mówić o Xięciu d'Enghien. Oparł się naprzód na kanapie, a potem poprawił się w siedzeniu, i mówił dobitnym głosem. Zdziwiło mnie to bardzo (zachowałem w pamięci wszystkie jego słowa, a powróciwszy do mojego pokoju, zaraz je zapisałem). Rzekł on: Udało mi się w tej krytycznej chwili przywrócić spokojność i porządek we Francyi, którą wściekłość stronnictwa dręczyła, i krwią oblewała. Naród postawił mnie na czele swoim. Nie przyszedłem do tego stopnia, ani iak wasz Kromwell, ani iak wasz Ryszard III. Wcale nie. W zabójczym dole znalazłem koronę, oczyściłem ją z błota, które do niej przyłgnęło, i włożyłem ją sobie na głowę. Ażeby spokojność, którą (iaki sami owczasowi naczelnicy stronnictw zaprzeczyć nie mogą), tak szczęśliwie przywróciłem i utrzymałem, trwała była, wypadło koniecznie zabezpieczyć osobę moją — Tymczasem, właśnie wtedy odbierałem codziennie prawie od policyi doniesienia: że się knują spiski; że spiskowi miewają schadzki; że te, a te osoby do nich należą; brakowało jednak policyi oczywistych dowodów. Padło podeyrzenie na Jenerala Moreau; nalegało na mnie, ażebym go kazał uwięzić; lecz długo nie chciałem wierzyć, ażeby i on się do tego mieszał. Osobisty jego charakter i powszechny szacunek, iaki posiadał u publiczności, zniewalały mnie do sądzenia, iż w spisku przeciw mnie wszystko może utracić; a ięśliby się nawet śpisek udał, nie na tem zyskać nie potrafi. Z tego względu, długo początywałem podeyrzenie to za bezzasadne. Zamiał rozkazu na uwięzienie, o który na mnie nalegano, napisałem do Ministra Policyi: „Wskazałeś mi WP. Pichegru, Georges i Moreau, iako spiskowych. Okaż mi WPan pewny dowód, iż Pichegru, jest rzeczywiście w Paryżu, a wtenczas dopiero każe Moreau wziąć do więzienia: „ — Szczególniejszy wypadek przekonał nas w tej mierze. Gdy pewną razą leżałem nie spokojnie i bezsenne w łóżku, wstałem, i wziąłem spis podeyrzanych osób. Trefunek, który rządzi światem, chciał, iż najpierw wpadło mi w oczy nazwisko pewnego chirurga, którego, iako niedawno z niewoli Angielskiej do Francyi powróconego, umieszczono. Z wymienionego wieku tego człowieka, ze stosunków tego życia, a zład wypływającego doświadczenia świata, wnosiłem, iż, ięśli tak gorliwie obstaie za Burbonami, nieczyni tego z zapalu młodości, lecz musi być przekupiony. Kazałem uwięzić tego człowieka: badano go na pozór, uznano za uinnego, na śmierć skazano, i powiedziano mi, iż za 6 godzin ma być straconym. Postrach ten sprawił zupełny skutek, i ów człowiek wszystko wyznał. Wiedzieliśmy więc, iż brat Pichegru, był mnich, był naówczas w Paryżu. Oddział żandarmów odebrał przeto rozkaz, ażeby tego mnicha w jego mieszkaniu wyszedził; ięśliby zaś, za przybyciem oddziału, stamtąd się wynióst, stałby się przez to podeyrzanym. Znalaziono tam iednak owego starego mnicha, a gdy go brano do więzienia: zawołał w pierwszym przestraczu: Cóżem zrobił, że mię więżą? Może dla tego, że m rodzonego mego brata do siebie przyjął? alboż to występek? Dowiedzieliśmy się tedy, od razu, czegośmy chcieli. Myśleli spiskowi o zabiciu mię; gdyby więc śpisek przyszedł do skutku, straciłbym życie. Rodzina panująca dawniej we Francyi ułożyła całą rzecz w Londynie. Tym celem iednego członka wspomnioney rodziny postano do zachodniej Francyi, a drugiego, Xięcia d'Enghien, na granice uschodnie. Okrety angielskie wysadziły agentów tego spisku na brzegi Francuzkie, i oni to wciągnęli Moreau do tej sprawy. Wysocki stopień, na którym zostawałem, chwiał się pod moimi nogami, a chmura piorunowa unosiła się nad głową moją; nie mogłem więc nic lepszego uczynić, iak odwrócić grom odemnie, i wymierzyć go przeciw Burbonom w Londynie. Minister mój nalegał na mnie, ażebym Xięcia d'Enghien kazał schwytać, bez względu na to, iż się w neutralnym kraju znajdował. Dwakroć podawał mi Xiężę Benewentu rozkaz w tej mierze do podpisu; wzbraniałem się go atoli podpisać; lecz nie mogłem już nareszcie uitać sam przed sobą, iż ten krok jest koniecznie potrzebnym. Łatwo mi było zaspokoić Margrabiego Badeńskiego. Miałem tuż na granicy krajowej cierpieć człowieka, który także knuł spiski, i który, podług zwyczajnych praw, za mniejszy nawet występki zasługiwał na śmierć. Powiedz WPan sam, czyli więcej w tym razie uczyniłem, anię

zeli Anglia, gdy flotę duńską dla tego jedynie zabrała, i do portów swoich zaprowadziła, że się z nich skutków od niej obawiała? Ustawicznie wma wiano we mnie, iż dopóki dawna dynastia istnieć będzie, dopóty nowa zupełnego dla siebie bezpieczeństwa upatrywać nie może. Taka była zasadnicza maxyma Talleyranda; taka prawdziwa nauka politycznego jego systematu. Nieprzyjąłem iey iednak ze zbytęzną poręcznością i łatwością. Rozważałem ją z tej i owej strony, a nareszcie przekonałem się o potrzebie takich środków. Xiążę d'Enghien był iednym ze spiskowych; a chociaż w neutralnym kraju bawił, nie mogło mi to iednak wstrzymać od porwania go: szło bowiem nie tylko o bezpieczeństwo osoby moiey, lecz nawet o publiczną spokojność, a może i o coś więcej. Rozkazawszy go pomyśleć, badać, sądzić i rozstrzelać, uczyniłem iedynie to, co potrzeba kazała. Przywiedziono natychmiast wyrok do skutku, co także byłoby nastąpiło, gdybym zamiast niego dostał samegoż Ludwika XVIII w moje ręce: bo powtarzam W Panu, nic mi w położeniu moim nie pozostało, oprócz zwrócenia przeciwko samemu Londynowi cioci, który przeciwko mnie stamtąd wymierzono. Ziomkowie Włan przypisują mi zapewne śmierć Pichegru? — Odpowiedziałem: Tak powszechnie sądzą w Anglii, iż Pichegru z rozkazu twoiego Panie w więzieniu uduszonym został — Z poręcznością rzekł Bonaparte: Jakież to nierozsądne i blade zdanie! Dowodzi ono, iż wychwalana bystrość Anglików w sądzeniu nie jest zupełnie wolną od przesądów. Powieź Włan sam, dla czegożbym miał potajemnie sprzątać ze świata człowieka, który podług praw krajowych już prawie był na śmierć skazanym? Inna wcale rzecz byłaby z Moreau. Gdyby umarł w więzieniu, możnaby było wątpić, iż sam sobie życie odebrał. Miał wysokie znaczenie, takżeż wziętość u ludu i woyska; gdyby więc podług praw na śmierć zastąpił, a nie był publicznie straconym, w tym razie, chociaż niewinnym, nie mógłbym iednak uwolnić się od podejrzania, iż go tajemnie zamordować kazałem. Na tém zakończył mowę Bonaparté. Rzekłem z moiey strony: Są zapewne w Anglii tacy, którzy w ówczesnoy krytyczney życiu twoiego chwili nie przypisują ci winy w surowem obeysciu się z Xiążęciem d'Enghien; rzeczybyśm owszem, iż nie ma z nikogo, kto by schwywanie, badanie, sądzenie, rozstrzelanie za iedno poczytał — Odpowiedział na to Bonaparte z żywością. Sumnienie moie żadnego mi w tej mierze nie czyni wyrzutu; powtarzam W Panu, iż ani na ulos nie postąpiłbym inaczej z samym Ludwikiem XVIII. Oświadczam uroczyście, iż przed zapadłym wyrokiem ani usłnego przetożenia, ani podania na piśmie od tego Xiążęcia nie odebrałem.

Winiem tu przytoczyć (słowa są lekarza) twierdzenie, iż wspomniany Xiążę posłał Xięciu Talleyrandowi list do Napoleonu; lecz ten oświadczył, iż go nie przedczy odda, aż po spełnieniu wyroku. Widziałem własnymi oczyma kopią tego listu u La Cases, który otwarcie powiedział: Oto jest ieden z licznych dowodów, służących za zasadę do historyi życia Napoleona, którą mi teraz dyktuję, a która nie iedną rzecz, będącą dotąd niedocieczoną zagadką, objaśni. Zadziwi się czytelnik, gdy mu, com list ten czytał, powiem, iż Xiążę d'Enghien prosił w nim o darowanie życia, a to ieszcze w następujących wyrazach: Jestem przekonany, iż skończyła się dynastia Burbonow, a na dowod takowego moiego sposobu myślenia otwarcie zeznaję, iż tylko jako prywatny człowiek uważam Francją, i jako moie oyczyznę kocham z prawdziwym patriotyzmem; nie pnę się do korony Francuzkiej, której już otrzymać nie mogę, i która nigdy już odzyskaną być nie może. Elagam więc o darowanie życia i wolności, równy każdemu innemu Francuzowi, o zaszczyt służenia moiey oyczyźnie i przelania krwi za nią. Gotów więc iestem służyć jako waleczny żołnierz w stopniu, jaki mi dać podoba się, i w jakimkolwiek bądź sposobie; gotów iestem być posłusznym woli i rozkazom rządu; za ręczam przysięgą, iż, jeżeli mi życie darowane będzie, obręć mój obróć przeciwko wszelkim nieprzyjaciolom Francyi. Taki to był list, który (jak miie zapewniano) Talleyrand wtenczas dopiero oddać postanowił, kiedy już było zapóźno —)

Mówił daley Napoleon o rodzinie Burbonow. Gdybym był chciał koniecznie dostać w moje ręce tego lub owego z Burbonow, albo i wszystkich razem, okazałbym moiego zamysłu. Wasi kontrabandyści Angielcy ofiarowali mi swoje w tej mierze usługi, żądając pewney ilości pieniędzy za każdego członka tej rodziny. (Zdało mi się, iż powiedział 40,000 frankow za każdą głowę.) Gdy iż miało przysyść do zawarcia w tej mierze układu, nie chcieli się do tego zobowiązać, zwłaszcza, aby ich żywcem przystawili; nie wahali się zaś wcale, gdyby żywych, lub umarłych przystawić mogli. Nie szło mi o tym samym, o to, ażeby ich pozabiano; nie zawierałem więc umowy, ile że rzeczy były naówczas w takim stanie, iż bez tego mógłbym uważać zupełnie ubezpieczonym na tronie, i z takim i zostawić Burbonow w spokojności. Byłem zawsze dalekim od chętki niepotrzebnego żalóystwa, chociaż mi ją przysyiano w Anglii. Dołądżby mi ona to prowadziła? Po schwytaniu PP. Rumbold i Drake Postów Angielskich, czyż kazałem ich stracić? Tu przestał Bonaparte mówić. Sądziłem iednak, iż, kiedy iż zaczął otwarcie mówić, wypadało mi starać się o dalsze go wybadanie, i dla tego rzekłem: Ze wszystkiego, co mówisz, Panie, cudowny polityczny zawód znamionuje, tego naybardziej w Anglii pojąć nie mogliśmy, iak mogłeś się odważyć pójść do Rosyi, nie utatuiwszy się ieszcze z Hiszpanią, do czego nawet żadnego nie było pozoru. Z trudną do opisania niecierpliwością czekałem odpowiedzi; lecz mi iey nie dał, i właśnie, iak gdyby tego nie słyszał, zaczął znowu prawie powtarzać to, co już wyżej powiedział. (d.c.p.)

CHINY.

Morning Chronicle tak opisuje terażniejszy sposób życia Cesarza Chińskiego: „Cesarz Chiński żyje tak skrycie, że wiernym jego poddanym rzadko bardzo na uroczystych obchodach zdarza się szczęście widzenia swego monarchy, i to, otoczonego hucem woyska, wśród huczney muzyki woyskowej. Nie używa rozrywek na wolnem powietrzu, na otwartem polu. Jeździ konno tylko w ujeżdżalni, otoczony mandarynami, których sobie dobiera dla użycia wesolosci, którym się tajemnie po pracy około spraw krajowych oddaje. Otatnie powstanie w stoicy Pekinu z powodu tego wyniknąć miało, że Cesarz poselstwo mieszkańców przyjmował z nieukontentowaniem, a posłów z osobistą zniewagą traktował.

Piszą z Londynu pod 21 grudnia: Rząd tutejszy otrzymał wiadomość, że Cesarz Chiński bardzo dobrze przyjął doniesienie o przybywającym do Pekinu poselstwie Lorda Amherst, i wydał rozkaz, ażeby eskorta woysk chińskich towarzyszyła temu poselstwu z Tien-Sing (port na rzecęółtę).

O tymże poselstwie czytamy, w gazecie Ostr. Beob: „Podług wiadomości z Macao pod dnem 19 czerwca poseł angielski, lord Amherst, co chwila na dworze Cesarza Chińskiego jest oczekiwany, Sir Georges Staunton, który dawniey był już w Chinach, przyjął się do tego poselstwa. Jednym z celów poselstwa ma być staranie o pozwolenie zwizden a rękodzielni wewnątrz Chin położonych. W Macao jednakże rozumieją, że tego pozwolenia nie otrzyma. Podług tegoż doniesienia Anglicy trwnią się założeniem pewnego instytutu na wyspie Tristan d' Aunda.

Z Rzymu powtarzają wiadomość, że Cesarz Chiński, Kia-King, z tronu zrzucony został, i dodają, że dynastia tatarska od panowania została oddaloną, a potomek dawney dynastyi na cesarza jest wyniesiony.

WILNO DNIA 9 STYCZNIA 1817 ROKU.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

FRANCYA

(Z gaz. berl.) Paryż dnia 27 grudnia, Król kazał obwieścić, iż w dniach 31 grudnia, 1szym i 2gim stycznia, mężczyźni i damy, z oddaniem zwykłego uszanowania przychodzących, przyjmować będzie. Xiężna *Angouleme* i Xiężęta domu królewskiego również audyencyą dawać będą. — Król nanowem kazał wydać 30,000 fr. na wsparcie gmin ubogich departamentu *Aisne*.

Dnia 24 zgrmodził się 2gi sąd wojskowy pierwszej dywizji wojskowej, pod pierwszeństwem Xcia *Grammont*, dla osadzenia nieobecnego jenerała porucznika *Savary*, Xcia *Rovigo*. Głównym aktem przeciw niemu był własnoręczny jego bilet do Xcia *Otrante*, *Fouché*, w którym niejakiego medyka *Renault* zalecał, jako noszącego korespondencyą między *Savarym*, jego stronnikami i wyspą *Elba*. Ten papier czyni wszystkie inne dowody nadpotrzebnymi. *Savary* za godnego śmierci uznanym został. Zona jego z dwiema córkami spoczątku posiedzenia obecnymi były, ale wyszły z Izby przed ogłoszeniem wyroku.

Izba Parów z wielką większością przyjęła projekt do prawa rozwodowego; a w Izbie Deputowanych również ze znakomitą większością przyjęto projekt do prawa, upoważniającego duchownych do przyjmowania dóbr ruchomych lub nieruchomych w podarku lub własności i do ich posiadania wieczyste. — Od dnia wczorajszego zaczęto się w Izbie Deputowanych roztrząsanie projektu do prawa o obiorach. Ultrzyści chcą mieć z klasy elektorów; Ministrowie w podanym projekcie jedną tylko przyjmują. Do pierwszej mają należeć właściciele ziemscy; do drugiej każdy mający 300 fr. rocznego dochodu. *P. Castal-Bijac* zwawą miał mowę.

Izraelici francuzcy, osobliwie w departamentach wschodnich, dopraszają się zupełnego przywrócenia dla nich praw obywatelstwa, które im kodex cywilny nadaje, a których w roku 1804tym tylko przez dekret *Bonapartego* pozbawieni zostali.

Wkrótce ma wysiść pismko *Chateaubriana* które będzie treścią najnowszych pism jego politycznych z przemową i dodatkiem.

Pani *Catalani*, którą gazety włoskie nazywają *Cesarzową Pieśni*, z dyrektorem muzyki *P. Bolaffi* niespodziewanie do Paryża przybyła, i powrót swój oznaczyć ma daniem pierwszego koncertu na rzecz ubogich.

Minister policyi, Hrabia *De Cazes* rodem jest z okolicy *Libourne* niedaleko *Bordeaux*, gdzie ma oycę powszechnie znajomego adwokata. Za *Napoleona* był on sekretarzem, a potem radcą gabinetowym przy *Ludwiku Bonapartym*. Jest w samej mocy wieku. Miał za sobą córkę Pana *Muraire*, prezydenta kassacyjnego sądu; teraz jest wdowcem. Niedawno kupił znaczne dobra w okolicach *Bordeaux*. On sam i siostra jego posiadają zupełne zaufanie u Króla.

Loterya Królewska zyskała w roku 1815. po odtrąceniu wydatków 7,844,051 franków 8 centymów.

Trzech piekarzów, którzy przedawali chleb nie-

dowazający, wymazano z listy piekarzy, i zamknięto im na zawsze piekarnie.

Pannę *Georges*, piękną i sławną aktorkę teatru Francuzkiego, skazano na zapłacenie 9,000 franków; iż nad dane sobie pozwolenie dłużey bawiła na prowincyi, i nadto, odjęto jej z pensyi 1,200 franków; poczem oświadczyła, iż już nie chce być w teatrze. Chociażby się do tego przychyłono, musi według przepisów, grać jeszcze przez rok.

W kościele *s. Sulpicyusza* poświęcono 23 duchownych na kapłanów, 47 na dyakonów i subdyakonów, a 55 wzięło pierwsze święcenie.

Skazano tu na 9ciomiesięczne więzienie niejakiego *Germain*, który jadąc w dylizansie z *Wersalu* z Jenerałem *St. Leger*, i dwiema innymi osobami wdał się w polityczną rozmowę, i upewniał, iż gdyby wszyscy Francuzi tak pełnili powinność swoją pod *Waterloo*, jak on, pewnieby obce woyska nie weszły drugi raz w tryumfie do Paryża. Po tej uwadze, rozprawił o Królu i osobach, które udały się za nim do *Gandawy*, w sposób naganny. Biedaka tego pomał Jenerał *St. Leger* z dwoma towarzyszami podróży swojej, jak tylko stanęli w Paryżu, i pod sąd go oddał.

Jenerał Hrabia *Mathieu Dumas* wydał dzieło we dwóch tomach, zawierające opis wypadków wojennych od roku 1799 do 1814, z mappami i planami.

Celnicy w *Cette* zabrali 6,000 broni, którą miano posłać do Ameryki.

Mieszkańcy *Lugdunu*, w celu przyłożenia się do wsparcia robotników niemających zatrudnienia w tych ciężkich czasach, złożyli już do kassy wydziału dobroczynności 148,000 fr.

Dziennik *Paryżki* umieścił uszczypliwy artykuł przeciwko Panu *Chateaubriand*; nazywa go nierozsądnym, i poświęcającym się dla obcych widowisk; wyraża nawet, iż nie sam jeden napisał ostatecznie wiadome dzieło.

Zydzi we Francyi wydali pismo, w którym dopominają się praw obywatelskich, iakie im ustawy krajowe zapewniają.

Słychać, iż rząd francuzki prosił Mocarstw sprzymierzonych, ażeby z powodu terażniejszej drożyzny żywności zmniejszyły liczbę wojsk swoich stojących we Francyi. Zapewniają, iż przełożenie to ma wziąć skutek pod pewnymi warunkami.

Zapytany niedawno Hrabia *Rostopczyn*, bawiący w Paryżu, dla czego odwiedza Xiążęcia *Talleyranda*, kiedy ten popadł w niełaskę u Dworu francuzkiego, odpowiedział: *Nie widzę w nim człowieka jednego dnia, ale wtektu*.

ANGLIA

Czytamy z Londynu pod 28 grudnia: Dnia 24 t. m. Oficerowie rossyjskiej fregaty, w *Woolwich* znajdujący się, uroczystie obchodzili rocznicę narodzin swojego Monarchy. Na okręcie, *Merkury*, dali bal świetny i wieczerzę więcej iak na 200 osób. Na transparencie pod cyfrą *J. C.* Mości był napis w języku angielskim z *Shakespera* wzięty: „Oby on tak długo żyć mógł, póki mi czasu stanie na liczenie lat jego, a gdy się wiek jego zakończy, wtedy jego łaski i jego imie niech się iemu po-

Wielkim siłą: „pod cymbałką” Xiecia Rejenta: Xiazę
i Starożytna Anglia nazawsze.

W. Xiazę Mikolaj, opuścił d. 23go Edinburg i u-
dał się do Glasgow.

Jenerał porucznik, Lord Combermere, mianowany
jest jeneralnym kapitanem i gubernatorem na Barbados.

Dnia 26 wieczorem Xiazę Wellington z jeneralnym
Adjutantem swoim, Lordem Arturem Hill, niespodzia-
nie, z Mont St. Marsan zpod Cambray, do Londynu
przybył. Przejeżdżając przez Darford, kazał trwado-
mie o przybyciu swoim Lorda Castlereagh, bawiącego
w dobrach North Cray, i prosić go, ażeby spiesznie do
stolicy przybył. Lord udał się natychmiast do Londynu
i miał długą rozmowę z Xiazęciem. Xiazę siadł w Ca-
lais na pakebot, i przywiozł nader ważne wiadomości
z Paryża pod 24 grudnia. Spokojnymi tam są we wzglę-
dzie politycznym; ale niedostatek żywności w stolicy i
i północnych prowincjach: Pikardyi, Artois, etc. wzbudza
coraz większą obawę. Jednakże nie jest to ani jedyną,
ani też główną przyczyną nagłego przyjazdu Xiecia. Ma
on potrzebę zniesienia się z rządem, względem swego
własnego korpusu wojska — „Byłoby o rzeczy, pisze
jedna z gazet, gdyby kto chciał utrzymywać, iż w chwili
tey ma już wiadomość o przyczynach nagłego przy-
bycia Xiecia Wellingtona. Domysły w rzeczy tey są na-
der podzielone. Jedni powiadają, iż Xiazę przybył tak
niespodziewanie, dla przelżenia rządowi, że wojsko
już od przeszłego marca nie pobiera regularnego żołdu.
Drudzy zapewniają, iż przed mejakim czasem porozumie-
wano się z Xiazęciem, iżby przed otwarciem parla-
mentu, zredukować nieco znajdujące się we Francyi
wojsko, ażeby ministrowie obu Izbom powiedzieć mogli,
że w systemacie oszczędności codzienne czynię się postę-
py etc. etc. Mówią, że Xiazę najdalej za dwa dni wy-
jedzie do Paryża.

Xiazę Rejent powiększył znacznie swój zbiór bro-
ni trójkami z bitwy pod Waterloo. Ministrowie pracu-
ją nieustannie nad usunięciem główniejszych zawad, ia-
koby im na następnym zebraniu parlamentu przeszkad-
zać mogły.

Jedna z gazet tutejszych zapewnia: że w urzędze-
niach tyczących się skarbu, o których rzecz nastąpi w
w Parlamencie, nie będzie bynajmniej mowy o nowym
podatku na rok 1817; że plan finansowy już jest uko-
ńczony. Deficit, na 12 do 15 milionów f. s. podany, za-
łatwiony bydz ma pożyczką, od której procenta z fun-
duszu umorzenia długów zaspokojone bydz mają.

Watson dotąd nie jest пойmany; zdaie się, iż gor-
liwość w wyszukiwaniu jego osoby zwolniła. Mówią
już, że się on znajduje w Morlaix we Francyi. y-
ciec jego miał zapewniać, iż ten syn jego cierpi cza-
sami pomieszanie umysłu, i oddawna już był lek-
komyślnym i porywczym. Preston uwolniony zo-
stał za uprzednim złożeniem poręki, którą za niego
dał kapelusznik i szewc, obadwaj po 50 f. s.

Mówca ludu Hunt, nieustannie, podług wyrażenia
jego przyjaciół, w swych patryotycznych usiłowaniach.
W Bristolu zwoływał on także zgromadzenie ludu, dla
naradzenia się względem reformy parlamentu etc. Wy-
znaczył na zebranie się dzień drugi Bożego narode-
nia. Ponieważ lud zwykł dni podobne tłumnie prze-
pędzać, przeto magistrat brystolski, użył wszelkich środ-
ków dla utrzymania spokojności. Wielu też obywateli
zgodziło się, ażeby zwykle dla czeladzi podarunkiem
później rozdawane były. Co też nie mało przyłożyło
się do utrzymania spokojności. Gwałtowny deszcz,
który spadł na tłum zgromadzony, posłużył też, iak ie-
dna z gazet ministeryalnych wyraża, do ich ochłodze-
nia. Każdy szukał schronienia i chciał się osuszyć, a
tak tłum się rozszedł. Hunt był jedynym mówcą, któ-
ry nie uważał ani na burzę, ani na ulewę, ale i ten
wkońcu z orszakiem swoim, złożonym prawie ze
stu prężniaków rozeyść się musieli — Stu obywateli
miasta uzbroidło się dobrowolnie, dla utrzymania porząd-
ku. Dostateczna też liczba wojska była w pogotowiu.
Marszałek Soult znajduje się teraz u hrabiego Sof-
ton, w hrabstwie Lancaster.

Pewny podróżny, który przybył z wyspy s. Hele-

ny do Londynu powiada: „że ieden ze znajdujących
się na wyspie kapitanów angielskich był bardzo cieka-
wym, widzieć człowieka, który największą w histo-
ryi wszystkich wieków grał rolę. Kapitan ten zna-
lazł sposob dostania się do Longwood, dopiął też zamia-
ru swego i rozmawiał z Napoleonem, który się mocno
przed nim uskarżał na obeyście się, iakiego od mocarstw
europejskich doznał. Uskarżał się i na rząd angielski,
a mianowicie na Lorda Bathurst, że się ten podjął u-
skutecznić przeciw niemu zamiary sprzymierzonych.
Kapitan, zaspokoiwszy ciekawość powrócił; ale guber-
nator dowiedział się o tych odwiedzinach, kapitana mo-
cno upomniał, i wyznaczył mieszkanie w domurząd-
owym, z kąd trudno dla niego będzie, bywać z odwie-
dzinami w Longwood.

Królestwo Haiti.

Amerykańskie gazety donoszą, że posłaniec dworu
Francuzkiego przybył do Pethiona dla czynienia ukła-
dów, względem przyszłych stosunków wyspy St. Domin-
go z Francją. Wszystko to, co się słyszeć dało w tey
okoliczności, okazuje: że Francuzi o St. Domingo i obe-
cnych tey wyspy stosunkach, to samo mają wyobraze-
nie, jakie mieli dawniey o północy (du Nord), powiemy
więc kilka słów o Hayti, aby zniszczyć marzenia o od-
zyskaniu St. Domingo, jakim się może niektórzy jeszcze
oddają. Część monarchiczna Hayti pod Christophem,
czyli Królem Henrykiem, niemniej republikanska pod
Pethionem, są w groźnym stanie obrony. Każdy mie-
szkaniec jest żołnierzem w broń opatrzonym. W ka-
żdym domu, w każdey chacie (wszystkie budowy są
z drzewa), zatknięta jest nade drzwiami pochodnia.
Wszyscy mieszkańcy mający już lat 14, należą do za-
ciągu i przysięgają: iż skoroby jakakolwiek bądź nie-
przyjacielska potęga wstąpiła na ziemię Hayti, oni w te-
dy zapaliwszy chaty, z żonami, dziećmi i całym mie-
niem, udadzą się w niedostępne góry wewnątrz kraju.
Każdy Murzyn jest leniwy i tyle tylko pracuje, ile po-
trzeba utrzymania życia wymaga; nie pragnie on bogactw
i posiadłości. Złoty galon na kapeluszu, naramiennik,
kolorowa chustka, stanowią roskosz jego, a to wszyst-
ko może mieć pod terażniejszym rządem. Ktoby na
świecie zdolał skłonić Murzyna do oddania się znowu
tym, którzy go przymuszali, aby pracował dla obcych
grając sami rolę pana jego? Król Henr k jest Królem
dziedzicznym; Pethion, głowa części republikanskiej,
naczelnym dożywoćnim wodzem. Obadwa są równemi
sobie w potędze, lecz żaden z nich nie jest samowła-
dnym; bo kiedy każdy poddany jest żołnierzem, żaden
z nich przeto krzywdzić się nie dozwoli, a Rządcy Hen-
ryk i Pethion wszelkiego władzy nadużywania, niezmi-
ernie strzedz się muszą; najmniejszy pozor zdrady, a Pe-
thion i Christophe padliby ofiarą podeyrzliwych Murzy-
nów. Mniemająż, iż przy takim duchu Murzynów,
wywieść ich, jako ghipców można w pole. Możnaż po-
myśleć, że Poseł nieupoważniony do uznania Murzy-
nów za wolnych ludzi, od nich przyjęty, i pomiędzy
nimi cierpiany będzie? Jednakże musiano to myśleć
we Francyi, gdyż na zapytanie Pethiona do Posła: czyli
jest upoważniony do uznania za wolną Rzeczypospoli-
tey? ten nie umiał na to dać żadney odpowiedzi, i
dla tego został odesłany. Mówią, że potem popłynął
do Cap-Henri do Christophu; lecz tam gorzeby go je-
szcze przyjęto.

Wyspy Wschodnio-Indyjskie.

Na okręcie Ocean, który z ładunkiem kawy dla
kompanii wschodnio-indyjskiej do Londynu przy-
był, przyszły listy i depesze z wyspy Jawy, d. 7
sierpnia datowane. Do tego dnia, pomieniona osa-
da jeszcze władzom hollenderskim oddaną nie by-
ła; ale układy do tego już przyszły, że d. 15 sier-
pnia banderę hollenderską spólziewano się widzieć
wywieszoną w Batawii. (Oddanie miało już rze-
czywiście nastąpić.) Hollendrzy wystali oddział
wojska z 500 ludzi, dla objęcia w posiadłość Mac

Casseru. Reszta wojsk, 1000 ludzi niewynosząca, w różnych miejscach na Jawie rozłożoną zostanie, do nadejścia z Europy posiłków. Rząd angielski pożyczył kommissarzom hollenderskim dwie kiesy *rupinow*, bez których do *Macassar* i wschodnich okrę-

gow wojska wysłaćby nie mogli. W osadzie była spókoyność — Część wojsk angielskich opuściła już wyspę *Jawę* i do *Bengalu* odplynęła. Główniejsze układy i urządzenie rachunków około końca września spodziewano się ukończyć.

Dozwala się drukować Z. Niemczewski Prof. Komit. Cen. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów.

O G Ł O S Z E N I A.

1 W Mińskim Guberskim Rządzie będzie się przedawać z publicznej licytacji opisany za dług od obywatela Jozefowicza należny Mińskiej Izbie powszachney opieki majątek nieruchomy, w mińskiej gubernii w powiecie borysowskim Staryna nazwany, w którym majątku domow włościańskich rzeczywiście 22 dusz meż. 57 żeń. 66, ziemi pod chłopa mi wlok 10, rocznego dochodu wyrachowano 564 rubli 54 i pół kop. srebrin, na którą sprzedaż naznaczają się terminy następującego 1817 roku, 1szy dnia 11go stycznia, 2gi dnia 10go lutego, a 3ci ostateczny dnia 15 marca, zechcą kupić takowy majątek, zechcą przybywać do tegoż Rządu sami, albo od nich prawnie umocowani pełnomocnicy na wyżej pomienione terminy licytacji. Dnia 19 grudnia 1816 roku.

Sekretarz Nadworny Sowietnik Czerniejew.

3. W Mińskim Guberskim Rządzie przedawać się będzie przez publiczną aukcją za zebraną z Witebskiego odkupu niedoimkę, poręcznika Dokszyckiego kupca żyda Kremera murowany dwupiętrowy dom będący w mieście Dokszycach na Dolhinowskiej ulicy, ze czterech pokoiów, oceniony 3853 rubli assygnacyami, i żeby życzący sobie nabyć przybywali do tegoż Rządu dla licytacji na terminy 1szy dnia 28 grudnia, 2gi dnia 4 stycznia a 3ci ostateczny dnia 11go tegoż miesiąca stycznia 1817 roku.

Sekretarz Nadworny Sowietnik Czerniejew.

3 W Expedycyi Gazetney przy Pocztańcu Litewskim w Wilnie prenumerować można na dzieło periodyczne, wychodzące w St. Petersburgu pod tytułem: *Muzem dla Dzieci.* (Дѣтскій Музей) Pomienione dzieło wydawane we trzech językach: Rosyjskim, Francuzkim i Niemieckim, podzielonych w trzech kolumnach, jeden Numer co miesiąc, czyli 12 numerow w Roku, zawiera interesujący nader zbiór zwierząt, roślin, kwiatów, owoców, kruszców, strosów, starożytności i innych przedmiotów zabawnych i pouczających młodzież, wybranych i wysztychowanych z najlepszych wzorow, z krótkimi objaśnieniami przystosowanemi do pojęcia dziecinnego. Ktoby sobie życzył abonnować na takowe dzieło, raczy przysłać rubli trzydzieści w assygnacyach bankowych, na całoroczną Prenumeratę, do Expedycyi Gazetney przy Pocztańcu Litewskim w Wilnie, zkad wychodzące Numera będzie miał sobie regularnie pocztą przesyłane.

2 Od Guberskiego Rządu Wileńskiego czyni się ogłoszenie, iż wieś Spundzińska, należąca do majątności Guby, lub Gubiszki w Powiecie Zawileyskim i Brasławskim położonej, Obywatela Justyna Dowgiałły, z sześcią dymami chłopów i karczma Spundzińska z całym zabudowaniem i morgiem ziemi, wydzielone przez Sąd Exdywizorski, za dług do Wileńskiej Izby powszachney Opieki, przeznaczone zostały na wyprzedaj za nieopłacenie przez Dowgiałłę u pomienionej Izby 570 czer. złotych w złocie, i 7524 rubli assygnatami bankowemi; chcący zatem kupić takową wieś z chłopami, oraz karczmą i ziemią, zechcą przybywać dla targów do tego Rządu na terminy: 1szy dnia 5go, 2gi dnia 11go i 3ci dnia 17go kwietnia następującego 1817 roku. Dnia 29 Grudnia 1816.

Sowietnik Szulżeńko,
Sekretarz Dmitrewski.

z Za ROZKAZEM JEGO IMPERATORSKIEGO MOSCI. Wypis z Książ Ziemi Powiatu Zytomierskiego, roku tysiąc ośmset szesnastego miesiąca Grudnia dwudziestego drugiego dnia.

Przed Aktami Ziemi Powiatu Zytomierskiego i przedemną Józefem Dolnerem Regentem przysięgłym Akt tychże, osobiście stanowiący W. Wincenty Hurczyn następnie do Akt Ziemi Zytom. odpowiadając na Manifest W. Makarega Bogatki dnia dwudziestego Nowembra tysiąc ośmset szesnastego roku w Akta Wileńskie wniesiony, z swej strony czyni oświadczenie — Stawiający znajdując w Numerze dziewięćdziesiąt siódmym Kuryera Litewskiego, uczynione przeciwko sobie przez W. J. M. Bogatkę Magistra Filozofii oświadczenie do Akt Ziemi Wileńskich wniesione pod datą dwudziestego Nowembra roku tysiąc ośmset szesnastego, z powodu iakoby wydanego od siebie W. Bogatce do odebrania czerwonych złotych trzydziestu sześciu od J. W. Zofii Sobockiej Pułkownikowej rzeczenia przyjąć od niego niechciał, i karteczki na równą sumę dla bezpieczeństwa warunkowie tylko, iak sam wyznaie, stawiającemu wydanemu, na kilkakrotne Jego zgłoszenie się zwrócić niechciał, legając się przeto W. Bogatko, aby stawiający kiedykolwiek za rzeczoną karteczką czer. złotych trzydzieście sześć nieposzukiwał, zaniósł do Akt wyżej wspomniane oświadczenie — Aby stawiający dastatecznie przekonał W. Bogatkę jak mylnie są jego powody w zaniesieniu przeciwko stawiającemu oświadczenia umieszcza tu wierną kopią wydaney sobie przez obżalowanego karteczki, której brzmienie jest następujące: „ roku tysiąc ośmset czterna- „ stego miesiąca Maia dnia dziewiętego niżej pod- „ pisany zaświadczam tym rewersalnym Dokumentem „ tam W. Wincentemu Hurczynowi wydanym i słusz- „ zącym na to, iż po uzyskaniu czerwonych zło- „ tych trzydziestu sześciu Numeru trzydzieście sześć „ od W. J. Zofii Sobockiej Pułkownikowej za danym „ mi przelewem, też ilość trzydzieście sześć „ czer. zł. mam i winien będę do rąk tegoż W. Win- „ centego Hurczyna powrócić wraz z wydanym, i „ mnie służącym przelewem, i na to ten własno- „ ręczny mój wydając Dokument w dowód ręką „ mają własną podpisuję datt. ut Supra w Wilnie Ma- „ kary Bogatko mpr. „ Jakimże więc sposobem „ mógłby stawiający na mocy tej Karteczki poszuki- „ wać na W. Bogatce trzydzieści sześć czerwonych „ złotych, kiedy ią tylko pod tym warunkiem wydał, „ iż po uzyskaniu od J. W. Sobockiej winien załącze- „ mu się będzie trzydzieści sześć czer. złotych zapła- „ cić, a skoro zaś pomimo usilnego starania, iak się „ oświadcza, odebrać niemógł, próżno przeto, obawia się, aby Stawiający na nim wspomnioney sum- „ my za takową Karteczką mógł poszukiwać; mylnie „ też i to W. Bogatko w swém oświadczeniu ogłasza, „ iż na kilkakrotne odezwy odebrać swojej Karteczki „ od niżej podpisanego niemógł: gdyż takową Kar- „ teczkę iako zabezpieczającą tylko pewność wydanego „ przelewu, a niemogącą nigdy służyć do uzyskania „ na W. Bogatce trzydzieści sześć czer. złotych „ najprędzeyby niżej piszący się zwrócił, gdyby W. „ Bogatko nie mogąc uzyskać od J. W. Sobockiej rzeczoney summy, chęć zwrócenia przelewu oświadczył; niech przeto W. Bogatko zechce przyjąć na „ swoją stronę, co podobało się przyznać niżej pi- „ szącemu się, a przelew od Stawiającego jemu wyda-

ny jako pismo ważne, chcąc narychleć uzyskać, najmocniej od W. Bogatki domaga się, aby oddał do rąk odemnie uproszonego W. Stanisława Rodziewicza mieszkańca w Uniwersytecie Wileńskim, a od którego swoją Karteczkę ubeścięcającą stawiającego przelew odbierze, Wincenty Hurczyn z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziemska, Powiatu Zytomierskiego jest wydany, pisany w Mieście JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Zytomierza.

Józef Dołner R. Z. Z.

5. Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocznyego Kancellaryi Magistratu Wileńskiego jest wydan pod pieczęcią Urzędową tegoż miasta.

Roku tysiąc ośmset szesnastego miesiąca Decembra dwódziesiątego dnia.

Przed Aktami miasta Gubernskiego Wilna, stanawszy osobiście Obywatel Wileński JP. Stanisław Dauszkiewicz, oświadczenie niżej wyrażające się, dla wpisania do protokołu podał temi słowy. Oświadczenie na Taxę i Exdywizyą imieni m. JP. Stanisława Dauszkiewicza Obywatela miasta Wilna, podaje się z następnej przyczyny: Oświadczający mając tylko aktorstwo do kamienicy w mieście Wilnie, na ulicy Rudnickiej będącej, w części do zeszłego s. p. Antoniego Kuleszy Obywatela Wileńskiego należnej, od Sukcessora naturalnego Obzał. Jana Kuleszy, jako syna, za prawem w roku tysiąc ośmset piętnastym miesiąca augusta siódmego dnia, przed aktami miasta Gubernskiego Wilna, przynanym nabyte. Gdy z okoliczności pozaciąganych wielu kredytów przez Antoniego Kuleszę, i opartych na części tej kamienicy, nie tylko Zał. Delat. że niewłada nabyciem; lecz od wielu pretensorów za dług obcy pociągany zostaje do ustawicznej assistencyi procederowi, a zatym unikając ustawicznej niespokojności przez zakłucenia pretensorów do zeszłego Antoniego Kuleszy, na satysfakcyą zekłucających pretensorów, oddając kamienicę, pod Numerem dwieście ośmdziesiąt siódmym na ulicy Rudnickiej będącą, jako jedyny fundusz ewikcyi uległy, w myśl Konstytucyi tysiąc siedmset sześćdziesiąt czwartego roku, Taxę i Exdywizyą oney, oświadcza, i żeby wszyscy pretensorowie z dowodami probującymi realność swych należności, iawili się do sądu Magistratowego, w którym jako z funduszu mieyskiego, satysfakcyą następować będzie; przez niniejsze oświadczenie zawiadamia. U tego oświadczenia w protokule Potocznym Kancellaryi Magistratu Wileńskiego podpis takowy Stanisław Dauszkiewicz.

Correctum Dominik Rewkowski Regent.

z Roku 1816 Miesiąca Decembra 22. dnia — Rzymsko-Unitski Brzeski Konsystorz, powodem proźby Praxedy Łabanowskiej, o Stanisławie Synie Krzysztofa rodem ze wsi Hanczarów Gubernii Grodzieńskiej Powiatu Wołkowyskiego, który w Lewoszkach nazywając się nazywał się Łabanowskim, gdzie pod tém nazwiskiem przyjął i prosząca zabrawszy, związku małżeństwa w Cerkwi Bereżkiej 1799. Roku zawarł; a 1803. Roku onaż opuszczył żadney o sobie wiadomości nie daje, publikatę po Cerkwach Dyecyzyi swey uczynić, dla dosledzenia życia jego lub śmierci, zaleciwszy, i o dopełnienie podobneyże w innych Dyecyzyach do Rzymsko-Katolickich i Unitskich Konsystorzów odniosłszy się, przez niniejsze podaje to do wiadomości publicznej, z żądaniem jeśliby kto o Stanisławie Kucharczyku Łabanowskim miał jaką wiadomość, aby o tęg najbliższego Kościoła lub Cerkwi Parochowi dać wiedzieć reczył. Vice-Prezydent i Surrogat X. Jan Dylewski.

Sekretarz Stefan Zacharewicz.

Kancelarzysta Mikołaj Dominikowicz.

z W handlu JP. Wagnera, na rogu Świętojańskiej i zamkowej ulicy, zayduie się do przedania kilka nowych Pantaleonów, roboty tak doskonałej, że rzadko kiedy nastroszenia potrzebuia. Tonu przedziwnego, zewnątrz nader piękne, z drzewa mahoniowego bronzem ozdobione; mają też jeden pedał więcej, aniżeli zwyczajnie; nadto ce-

na ich bardzo słuszną, o czém się każdy znawca widząc te instrumenta przekona.

3. Imieniem mnie niżej na podpisaniu się w osobie własnej i Rodzeństwa czyni się następnie ogłoszenie: dość wiadomy stan interessow wszystkim Kredytorom zeszłego oycy naszego Kazimierza Bielikowicza byłego Prezydenta Ziem. Pttu Lepel. która ren zostawiając nam Sukcessorom do possydowania majątność Uchwiszcz w Pcie Lepelskim sytuowaną zostawił razem i ciężary w illości daleko większej, niż wartość rzeczoney majątności odpowiedziebny mogła, ta więc pryncypalna przyczyna stała się pobudką do zrzeczenia się Sukcessyi po Oycu i oddania wszelkiej po nim pozostałości pod Konkurs Taxy wiecznej Exdywizyi, a szukania tylko ocalenia summ idque posagowej matki naszej 4.400 Rubli srebrem Prawem Zastawnym poprzednio wszystkich Kredytorow na majątności Uchwiszczach Zapewnionej, i udzielnie kilku tysięcy rubli przez Oycy naszego tak w wydziale, iakoteż i Sukcessyach po różnych familiantach matki naszej spadłymi później dobieranych, i tym celem wszystkich Kredytorow i Pretensorow dla domiaru iednoczowej wszystkim satysfakcyi, idąc przed Sąd Główny 2gi Depart. Gubernii Witebskiej o uzyskanie Remissy, za adcytowałimy — Jednak jeśliby się to zdało Kredytorom, unikając niemiłych wypadkow Exdywizyi, po 20 procentow z summ kapitałnych, nieuczając zaległych prowizyow ustąpić, to choć zuzupełnieniem funduszu naszego chcąc się uścić, mając kontrahenta na majątek wyprzedalby, i pieniądze na następnych kontraktach mińskich, lub gdzie się im zdawać będzie dogodniej zaliczyłby, a przeto dla ułożenia się i wyświetlenia masy ciężarów opartych na rzeczoney majątności, wzywam i zapraszam wszystkich Kredytorow i Pretensorow zeszłego Oycy naszego o zjechanie się z dowodami dopominkow, iey nadesłania pełnomocnikow na dzień 15 mca Februar. 1817 roku do miasta sądowego Lepla Gubernii Witebskiej gdzie ia z kontrahentem wyz rzeczoney majątności niechybnie zayduwać się będą — A przeto gdyby kto z Kredytorow niewiadomością o takowym projekcie, gdy układy do skutku dōy dą za wolą Kredytorow, i wyprzedanie rzeczoney majątności nastąpi; niewymawiał się; a później nas Sukcessorow i nabywcę majątności Uchwiszcz nieturbował; niniejszą Awizacyą trzykrotną do Gazet Kuryera Littgo podając uwiadomiam Dat w Witebsku 1816 Ru Xbra 8 dnia. Klemens Bielikowicz Deputat Dworzeństwa z Pttu Lepelskiego.

3. Uwiadamia się tym ogłoszeniem Publiczność, iż w domie WW. Podberskich na Ulicy Szklanney położonym są przywiezione do sprzedania różnego gatunku mahoniowe meble petersburskie za bardzo przyzwoitą cenę. Zyczący onych kupić, w każdym czasie przychodzić mogą pod Nr 218.

1. Sąd Podkomorsko-Exdywiz. na rozdział majątku Xiędza Kanonika Mińskiego Stryia Ambrożego Podkomorzego Oszmiańskiego, Aloizego Porucznika woysk polskich, Synowcow Jankowskich wyznaczony, obwieszcza poraz i drugi i ostatni wszystkim Kredytorom i pretensorom, że w sprawie Konkursowej WW. Jankowskich po wysłuchaniu Produktow w znaczniejszej części dla odpowiedzi czas użyzony do dnia 20 Januaryi presentium został, w którym terminie Sąd zjechawszy się do dóbr Polan w Pcie Oszmiańskim leżących po odbyciu głosow odpowiednich i produktow kredytorskich, którzy dotąd jeszcze nie iawili się Sprawę do namowy wezmie, na niestawiających więc amissa zapisaną zostanie. Datt roku 1816 Xbra 20 — Podpisano w Protokule: Józef Narbutt Podkomorzy Wileń. Mikołaj Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileński, Jozefat Iwanowski Pisarz Ziem. Pttu Mińskiego. Zgodao z dacyzą świadczę Regent Wołłodko.